

**Mieczysław Gogacz**

## **KIM JEST CZŁOWIEK**

*(Tekst przygotowany na posiedzenie  
Komisji Nadzwyczajnej Sejmu  
do rozpatrzenia projektu ustawy  
o ochronie prawnej człowieka poczętego*

*i złożony w Komisji na jej posiedzeniu  
w dniu 20 lutego 1991r.)*

Aby dojść do ustalenia, kim jest człowiek, trzeba najpierw rozważyć zagadnienie stosowania w antropologii filozoficznej trzech głównych sposobów identyfikowania człowieka. Te sposoby polegają na zinterpretowaniu dostępnych wszystkim informacji, uzyskiwanych przez każdego człowieka w bezpośrednim poznaniu. Uzyskiwane informacje są zawsze te same i są następujące: człowiek jest sumą cech fizycznych, jest jednym obszarem doznań i oddziaływań, jest realny. Trzy główne sposoby przejścia z informacji, uzyskanych w bezpośrednim poznaniu, do określenia człowieka są drogą do odpowiedzi na pytanie o istotę człowieka, o to więc, co człowieka wyróżnia, co ważne, wprost w nim istotne. **Te trzy sposoby zasadniczo różne, zmieniające rozumienie człowieka, określili trzej filozofowie: Platon, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu.**

Propozycja Platona. Według Platona i z kolei według całej tradycji platońskiej, która trwa do naszych czasów, człowiek jest tym, co bezpośrednio poznajemy. Jest więc albo sumą cech, albo jednym i jednolitym obszarem doznań i oddziaływań, albo jest realnością.

To "albo", czyli skutek uznania dowolnej cechy za czynnik wyróżniający człowieka, ma źródło w tym, że podmiot poznający ustala element dominujący w człowieku jako tzw. Sens człowieka, gdyż niezależna od czynności poznania istota, różna od cech człowieka, znajduje się poza człowiekiem. Stanowi bowiem tylko jego zewnętrzny model, wzór, ogólną ideę.

W tradycji platońskiej ostatecznie umawiamy się, że jakiś zespół cech jest człowiekiem. W tej tradycji formułuje się więc wiele dowolnych koncepcji człowieka z tego właśnie powodu, że prawdę o człowieku, jako stanowiący człowieka sens, konstytuuje poznający intelekt. Fenomenologowie dopowiedzą tu, że człowiek jest tym, czym jest dla mnie.

Propozycja Arystotelesa. Arystoteles i arystotelicy odrzucają platoński sposób identyfikowania człowieka oraz kwestionują platonizujące ustalenia, kim jest człowiek. Głoszą natomiast, że to, kim jest człowiek, wyraża jego istota, która znajduje się w człowieku. Tej istoty nie konstytuuje nasze poznanie. Jest ona niezależnym od poznania podmiotem tego, co bezpośrednio poznajemy. Na tym podmiocie wspierają się cechy fizyczne człowieka, jedność obszaru doznań i oddziaływań, jego realność.

Koncepcja Arystotelesa nie jest dziś stosowana. Dziedziczymy ją w wersji trzynastowiecznego awerroizmu łacińskiego.

Twórca awerroizmu, Siger z Brabancji, uważa, że człowiek jest materią i pochodzącą z materii zniszczalną duszą. Jest dosłownie zwierzęciem. Jednak oddziałuje na człowieka wspólna dusza ludzkości. Jej wpływ przejmujemy w tworzone przez nas wyobrażenia. Człowiek ginie w chwili śmierci, trwa wspólne myślenie ludzkości. Awerroistyczna koncepcja człowieka ma dziś postać tezy, że ciało i dusza człowieka po jego śmierci pozostają w kosmosie, że trwa tylko myślenie, nazywane świadomością, że naprawdę człowiekiem jest tylko świadomość.

W awerroizmie połączyły się wątki arystotelesowskie z platońskimi: cecha uzyskała pozycję istoty. Świadomość jest przecież tylko zespołem umysłowych działań.

Propozycja św. Tomasza. Tradycję platońską i arystotelesowską dystansuje św. Tomasz. Uważa, że człowieka nie konstytuuje to, co bezpośrednio poznajemy, ani podmiot bezpośrednio poznanych cech, lecz pierwsze elementy strukturalne, powodujące realność i istotową identyczność, na których wspierają się podmioty cech, doznań i oddziaływań, także jedność i realność.

**Odnieśmy tomistyczny** sposób identyfikowania człowieka do wciąż powtarzającego się zespołu informacji, uzyskiwanych w bezpośrednim poznaniu.

Najpierw poznajemy cechy fizyczne człowieka. Aby jednak człowiek posiadał te cechy, musi już istnieć. Pierwszy jest więc w nim powód realności, nazywany istnieniem. Wtórny jest podmiot cech, nazywany materią i określony przez formę jako duszę, czyli zasadę wyznaczającą i usprawiedliwiającą człowieczeństwo człowieka.

Kolejność w poznaniu jest odwrotna do kolejności w bytowaniu. Człowieka stanowi więc i zapoczątkowuje istnienie, a zarazem wywołana w nas przez to istnienie istota, która

jest formą i materią. Istnienie jest w człowieku powodem realności, bez której nie ma człowieka. Forma, współstanowiąca istotę, jest powodem tożsamości człowieka i razem z niematerialną podstawą recepcji innych bytów z intelektem i wolą, jest niematerialną duszą. Materia w istocie człowieka jest podstawą cech jako przypadłości fizycznych i razem z układami tych przypadłości stanowi ciało ludzkie.

Istnienie więc, aktualizujące w nas duszę, zarazem dopuszcza łączenie się w organizmie matki kodów genetycznych dostarczonych przez ojca i matkę. Dopuszcza zapłodnienie, które jest poczęciem się całej ludzkiej kompozycji z istnienia i istoty jako duszy i ciała. Dusza i ciało są pełne w swych wyznaczających je pryncypiach. Są niepełne w przypadłościowych uzupełnieniach. Aby dusza i ciało uzyskały te uzupełnienia, rodzice i inne substancje, które otaczają poczęte dziecko, muszą oddziaływać całą swą bytową zawartością. Dusza poczętego człowieka przejmuje miłość, naszą wiarę i nadzieję. Ciało przejmuje fizyczne bodźce ruchu, wzrostu, wymiarów, jakości.

Poczęty człowiek, każdy człowiek jest zarazem osobą. Znaczy to, że reaguje na miłość i odniesie się z miłością do innych osób, że ufa i oczekuje miłości i wiary, że przejawia rozumność i wolność, gdy dzięki tym odniesieniom z naszej strony uzyska i rozwinięte przypadłościowe uzupełnienia, stanowiące w duszy intelekt i wolę, a w ciele właściwe kompozycje organów, ich ruch, wzrost i jakości, właściwą harmonię i funkcjonowanie.

**Kim więc jest człowiek? Jest urealnioną przez zapoczątkowujące go istnienie bogatą strukturą z duszy i ciała, w których przejawiają się bezpośrednio podmioty cech lub działań duchowych i cielesnych, intelekt i wola, zmysły i uczucia, nazywane władzami. Istnienie swymi przejawami wyzwala odniesienia osobowe, które są miłością, wiarą i nadzieją. Gdy te odniesienia się utrwalą, tworzona przez człowieka kultura staje się humanistyczna. Realizuje się w niej życie, godne ludzi.**